

Andrzejkowy wieczór

Autor: Bożena Forma

Dzisiaj w przedszkolu późnym popołudniem, słysząc gwar i hałas. Są dzieci z rodzicami i pani, która zwraca się do gości:

- *Witam w andrzejkowy wieczór. Dzieci przygotowały różne niespodzianki. Jakie? Zaraz się dowiemy. Życzę wszystkim miłej zabawy.* Gaśnie światło. Blask świec wypełnia salę. Dzieci siadają w dużym kole. Na środku widoczna jest naczynie wypełnione wodą.

- *Teraz najważniejszy punkt programu* - dzieci kolejno wychodzą na środek. Trzymają klucz, a pani przelewa przez niego wosk, prosto do naczynia. Każde wyciąga z wody zastygniętą bryłę, tworzącą woskowy odlew. W blasku świec, padają na ścianę ich cienie, przybierając różne kształty.

- *Polecę samolotem, popatrzcie* - zachwyca się Karol spoglądając na cień swojego odlewu.

- *Chyba dostanę nową piłkę* - woła Monika unosząc swoją bryłę wosku.

- *A ja stateczek* - cieszy się Romek. Wszyscy trzymają w rękach swoje woskowe odlewy. Tymczasem pani zaprasza do kolejnej zabawy.

- *Teraz ustawiamy się w rzędzie. Każdy ściąga but z lewej nogi i ustawia w kierunku drzwi, zaraz za butem kolegi. But, który będzie jako pierwszy za progiem oznacza, że jego właściciel pojedzie w daleką podróż.*

Wszyscy są bardzo przejęci. Każdy niecierpliwie zerka czy daleko jeszcze do progu sali. Chociaż wiedzą, że to tylko zabawa, miło przez chwilę pomarzyć o wspaniałych podróżach.

Nagle tatuś Michasi kładzie na środku sali kapelusz, wypełniony karteczkami z imionami dzieci. Wszyscy siadają wokół niego w kole. Kolejno wyciągają karteczki. Zaraz każdy się dowie, jak będzie miał na imię jego nowy kolega.

- *Iza, Marta, Karol, Zosia* - padają imiona. Słysząc śmiech i wesołe rozmowy. Wszyscy częstują się cukierkami.

Miło pomarzyć o przyjemnych rzeczach. Ciekawe czy się spełnią.